actional patterns, pathologies, and paradoxes, New York: W. W. Norton.
Wierzbicka A., 2003: *Cross-Cultural Pragmatics: the semantics of human interaction*, Berlin: Mouton de Gruyter.

Stanisław Puppel (red.), *Społeczeństwo – kultura – język: w stronę interakcyjnej architektury komunikacji*, UAM, Poznań 2007, ss. 162

W roku 2007 Katedra Ekokomunikacji, działająca na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza, z okazji pięciolecia swojego istnienia wydała wolumin poświęcony zagadnieniom szeroko pojętej komunikacji. Tom ten, który zainicjował nową serię pt. *Prace Naukowe Katedry Ekokomunikacji UAM*, wydawaną w ramach *Scripta de Communicatione Posnaniensi*, jest wycinkiem kilkuletnich badań nad różnymi aspektami komunikacji prowadzonych przez pracowników Katedry. Przedstawione artykuły są zatem przede wszystkim wynikiem badań własnych, których asumptem stały się zagadnienia osadzone w interdyscyplinarności i *trans*lingwiźmie, i które, choć rozmaite w swoim zakresie, obejmują kwestie tak różnorodne, jak 'język i środowisko', 'język i kultura', 'język i media' czy 'komunikacja specjalistyczna', tworząc wspólną płaszczyznę rozważań nad komunikacyjnym ekosystemem człowieka.

Tom otwiera bardzo interesujący artykuł poświęcony kulturowym i komunikacyjnym aspektom humoru. Autorka – **Marta Grześkowiak** – podkreśla we wstępnej części artykułu, że istotną cechą żartów jest ich funkcja spajająca członków wspólnoty, a tym samym budująca zbiorową tożsamość i tworząca poczucie solidarności jej członków (w sensie makro, np. społeczeństwo, jak i w sensie mikro, np. grupy zawodowe). Inną funkcją jest nadawanie płynności i harmonii interakcji między konkretnymi interlokutorami.

W części empirycznej Autorka upatruje źródeł różnic w humorze polskim i angielskim w kontekście społeczno-kulturowym i odmienności historycznej (np. w tradycjach, zwyczajach), ale również – co ciekawe – w kontekście geograficznym. Konkretne różnice istniejące między humorem polskim i brytyjskim, zaprezentowane w artykule, wyróżniono w oparciu o wyniki badań własnych, w których wzięły udział dwie grupy respondentów – Polacy (studenci), znający język angielski, oraz rodzimi użytkownicy języka angielskiego, mieszkający od co najmniej kilku lat w Polsce. Wyniki badań wskazują, że pomimo podobieństw istniejących między badanymi grupami (np. bardzo dobra znajomość języka angielskiego i kultury anglosaskiej przez polskich respondentów oraz znajomość kultury polskiej przez respondentów-obcokrajowców) można zaobserwować zasad-

nicze różnice między nimi, nie tyle jednak w percepcji samych żartów, ile w opiniach ankietowanych dotyczących samego pojęcia poczucia humoru stereotypowo utożsamianego ze społeczeństwem polskim i angielskim. Wydaje się, jak zaznacza Autorka badań, iż ta utrwalona odmienność wynika z wieloletniego procesu socjalizacji, który kształtuje się prawie przez całe życie, dlatego też kilkuletni pobyt w innym kraju czy jedynie uczenie się języka obcego i jego kultury nie wydaje się być wystarczającym bodźcem ku temu, aby te utarte schematy społeczne wyrugować i skutecznie zastąpić nowymi wzorcami.

W warstwie teoretycznej opisane badania nawiązują do podstawowych składowych organizacji procesu komunikacji (Communicative Competence Management), które, według S. Puppla (2004) parafrazowanego przez Autorkę, uwidaczniają się na trzech poziomach analizy: społeczno-kulturowym, zawodowym, i technicznym (w relacji nadawca-odbiorca żartu). Rola żartów w komunikacji interpersonalnej przypisana została przez Autorkę do jednego z trzech warunków organizacji kompetencji komunikacyjnej (Communicative Competence Management) zaproponowanej przez S. Puppla (2004), tzw. warunku drugiego (Con2 – 'current context', czyli aktualny kontekst), nawiązujący do Grice'owskiego rozumienia kontekstu dyskursu, który Autorka szerzej omawia w punkcie 4 swojego artykułu.

Kolejna publikacja dotyczy pojęcia i charakterystyki 'kultury organizacji' (*organizational culture*). Z uwagi na chociażby złożoność pojęcia 'kultura' jego Autorka – **Maja Hrehorowicz** – stawia sobie zadanie niełatwe i jednocześnie niezwykle oryginalne, wcześniej bodajże nieanalizowane przez polskich badaczy[9]. Na wstępie Autorka wyjaśnia, czego dotyczy pojęcie 'organizacja', które *sensu largo* należy rozumieć jako 'instytucję', a w kontekście badań opisanych w artykule – jako 'miejsce pracy', w szczególności 'korporację' ('business company'). Następnie podjęto próbę zdefiniowania kultury, w dalszej części artykułu omówiono składowe kultury (punkt 1.6.), za które uznano wartości, normy i artefakty (np. stylistyka języka poczty elektronicznej, używanie tytułów itp.), oraz jej zależność od determinantów komunikacyjnych w tworzeniu 'rzeczywistości korporacyjnej' (np. zwyczajowo akceptowalny czas utrzymywania kontaktu wzrokowego z interlokutorem, z szefem, klientem i in.). Na płaszczyźnie kultura-komunikacja – jak

[9] Temat ten podejmowany jest w literaturze obcojęzycznej, jednak również w niewielkim stopniu (por. np. serię Harvardzką *Harvard Business Essentials* i *Harvard Business Review*, czy analizę porównawczą – interkulturową – Stortiego, 1994).

zauważa Autorka – wyłoniło się wiele teorii, jedną z których jest teoria kultury organizacji (Organizational Culture Theory, OCT). Przedstawiono szereg tradycyjnych teorii organizacji (scientific management, bureaucracy model i in.) oraz jej nowszych propozycji (punkt 1.2.3.), aby następnie przejść do bardziej szczegółowej charakterystyki OCT, której elementami konstytucyjnymi okazują się być np.: język korporacji (tj. używany w typach instytucji), 'legendy' korporacji (historie związane z funkcjonowaniem korporacji, ciał kolegialnych lub konkretnych pracowników) i tzw. rytuały. W dalszej części artykułu Autorka omawia różne klasyfikacje kultury organizacji (punkt 1.5.) zaproponowane przez takich autorów, jak G. Hofstede, Deal i Kennedy, C. Handy czy E. Schein. W konkluzjach stwierdzono, że kultura korporacji nie wykazuje się nadmiernym dynamizmem, raczej charakteryzuje się swoistą stabilnością, a także, że kultura i komunikacja to dwa nierozłączne elementy rzeczywistości korporacyjnej, w której determinantem jest komunikacja, kształtująca, zmieniająca i wyrażająca językowo tę rzeczywistość.

Kinga Kowalewska zajmuje się w swojej publikacji kwestią niezmiernie aktualną, mianowicie perswazją w reklamie, koncentrując się na technikach, głównie na płaszczyźnie komunikatów niewerbalnych, użytych w stosunku do różnych grup wiekowych. Reklamy skierowane do najmłodszych odbiorców zawdzięczają swoją wysoką efektywność łatwowierności i ufności odbiorców oraz odbieraniu informacji literalnie, a także trudności w odróżnianiu świata rzeczywistego od wirtualnego. Wartości takie, jak wolność osobista, bycie 'na luzie', potrzeba przynależności do grupy czy społeczna akceptacja, oraz niektóre potencjalne zagrożenia, takie jak samotność czy alienacja, stanowią podstawę przekazu reklam przeznaczonych dla nastoletnich odbiorców. Grupa ta jest bardziej podatna na reklamę, jeśli towarzyszy jej muzyka, a produkt reklamowany jest przez znane osoby oraz 'ekspertów'. Autorka przekonuje, że reklamy adresowane do najmłodszych odbiorów stosują perswazję opartą na obrazie, bowiem dzieci to przede wszystkim 'prawopółkulowcy', do których trafiają emocje i obrazy konkretne. Inaczej jest w przypadku odbiorcy nastoletniego, dla którego o wiele bardziej przekonujące są informacje przetwarzane przez lewą półkulę, a więc liczby i słowa. Trzecią grupą docelową reklamodawców analizowaną przez Autorkę artykułu są dorośli, którzy z kolei bardziej wierzą parametrom technicznym reklamowanych produktów oraz bardziej przekazowi słownemu niż wizualnemu. Powodu niskiej skuteczności reklam Autorka upatruje

w ogólnym 'przeładowaniu informacyjnym' – co jest charakterystyczne dla obecnych czasów – oraz w generalnie negatywnej postawie telewidzów wobec reklam. Interesujące jest to, że pomimo takiej negatywnej postawy, wyniki badań przeprowadzonych przez K. Kowalewską w czterech grupach wiekowych wskazują, że widz nie pozostaje całkowicie obojętny na bodziec perswazyjny, jakim jest reklama.

Proksemika, czyli nauka o wpływie organizacji przestrzennej (tj. dystansu) między interlokutorami na szeroko pojęte komunikowanie się (w tym w aspekcie interkulturowym), zaproponowana przez Edwarda Halla w 1966 r., zyskuje ostatnio na popularności. Należy podkreślić, parafrazując autorkę kolejnego artykułu, że kwestia dystansu obecna jest również w socjologii, biologii, a nawet architekturze, choć najczęściej utożsamia się ją ze strukturyzacją mikroprzestrzeni w międzyosobowym wydarzeniu komunikacyjnym 'twarzą-w-twarz'. Tym bardzo nośnym tematem na pograniczu nie tylko wyżej wymienionych nauk, ale również pragmatyki, socjolingwistyki i psychologii społecznej, zajmuje się **Joanna Puppel**. Dwie podstawowe funkcje odległości przestrzennej między komunikatorami, w szczególności w kontaktach 'twarzą-w-twarz', to funkcje ochronna i komunikacyjna; tę drugą funkcję rozpatruje J. Puppel w swoich interesujących badaniach, które w warstwie teoretycznej opierają na nowym, post-Hallowskim można by rzec (bowiem za punkt wyjścia posłużyły właśnie słynne cztery obszary międzyosobowe zaproponowane przez Halla), podziale dystansu międzyosobowego – ekolingwistycznym modelem komunikacji postulowanym przez Stanisława Puppla. Poza znanym z teorii E. Halla dystansem intymnym (0 – 45 cm), który pozostał niezmieniony, pozostałe elementy zyskały w pracy J. Puppel nową typologizację. Dystans osobisty (45 cm – 1,2 m) zastąpiono 'towarzyskim', społeczny (1,2 m – 3,6 m) – 'towarzysko-zawodowym', a dystans publiczny (3,6 m –) to dystans zawodowy. Zmodyfikowany zostaje również Bernsteina (1971) podział typów kodów językowych na ograniczony i rozwinięty. Zgodnie ze wspomnianym modelem ekolingwistycznym S. Puppla mamy do czynienia z niskimi lub wysokimi zasobami językowymi komunikatorów. Kod ograniczony charakteryzuje się ubogą składnią, wysoką frekwencją zaimków osobowych i praktycznie nieużywaniem zaimków nieosobowych, częstą konkretyzacją opisywanych zjawisk, powtarzalnością spójników i stosunkowo rzadkim użyciem przymiotników. Kod rozwinięty natomiast cechuje bogata składnia, wysokie nasycenie tekstu przymiotnikami, wysoki poziom uogólnienia i abs-

trakcji, mniejsza przewidywalność wypowiedzi (z uwagi na większy zakres alternatyw pozostających do dyspozycji komunikatora), większa logika wypowiedzi i lepsza jej organizacja, a także bardziej klarowny, precyzyjny i subtelny przekaz. Te kody, czy zasoby, nie zawsze występują w 'czystej formie' w rzeczywistości językowo-komunikacyjnej; przeciwnie – mają one tendencje do mieszania się. W jakim typie kodów zwykle zachodzi owo mieszanie się, to właśnie pytanie, na które Autorka zdecydowała się odpowiedzieć, przeprowadzając badania własne. Jak się okazało, maksymalne mieszanie się kodów występuje w dystansie towarzysko-zawodowym. Ponadto, Autorka zauważyła, że modalność wizualno-dotykowa wzrasta wraz ze zmniejszaniem się dystansu między komunikatorami, a wraz ze zwiększaniem się tej odległości rośnie rola modalności audio-wokalnej, co nie jest wynikiem zaskakującym; raczej zgodnym z przypuszczeniami intuicyjnymi. Odkrywcze i intrygujące jest natomiast to, że jedynie dystans towarzysko-zawodowy okazał się być nienacechowany, tj. taki, w którym brak wyraźnej dominacji niskich lub wysokich zasobów komunikatorów. Nawiązując do wcześniej postawionego pytania badawczego, dystans towarzysko-zawodowy jest więc jedynym typem dystansu, który charakteryzuje się optymalnym zróżnicowaniem zasobów językowych.

Z punktu widzenia językoznawcy żyjemy w czasach niezwykle ciekawych, w których z jednej strony promuje się z powodzeniem ewoluującą wielojęzyczność, bowiem coraz więcej osób na świecie, w szczególności na starym kontynencie, uczy się języków obcych, z drugiej jednak strony widoczna jest gwałtowna, a nawet agresywna inwazja i dominacja jednego języka – języka angielskiego. W obliczu zmian politycznych (integracyjnych) zachodzących w Europie, których jesteśmy świadkami, owe ścieranie się języków narodowych z etnicznymi lub innymi językami narodowymi o mniejszej 'tężyźnie' niż język angielski, próbuje się ujarzmić regulacjami, mającymi dwa cele, pozornie sprzeczne ze sobą – promowanie uczenia się języka angielskiego jako języka-instrumentu służącego do ponadlokalnego porozumiewania się przy jednoczesnym wspieraniu zachowania języków lokalnych (narodowych i etnicznych)[10]. Jest to nie lada zadanie, któremu, pomimo istniejących już odgórnych ustaw i dyrektyw unijnych, nie można – jak się wydaje – sprostać, nie uwzględniając czynnika ludzkiego, a konkretnie świadomo-

[10] Pisze o tym również M. Komorowska (2006) oraz bardzo szeroko omawia S. Puppel (2007).

ści roli języka obcego w globalnym komunikowaniu się i, co ważniejsze, świadomości wagi języka rodzimego i rodzimej kultury w indywidualnym użytkowniku języka w każdej wspólnocie językowej.

Ten czynnik człowieka i jego świadomości zyskuje szczególne znaczenie w komunikacyjnym ekosystemie człowieka zaproponowanym przez **Stanisława Puppla**, a zwłaszcza w jego podejściu do problemu zachowania języków narodowych w świetle ogólnego procesu globalizacji i dominacji języka obcego (angielskiego) w – jak to nazywa – 'globalnym scenariuszu ekologicznym' polityki językowej wspólnot kulturowo-komunikacyjnych. W tym niekonwencjonalnym podejściu do języka na uwagę zasługuje opisany sposób analizy komunikacji, którą postrzega się w kategoriach ekonomicznych, gdzie komunikacja to diada 'obdarowujący – obdarowywany', a komunikowanie się to „wykonywanie operacji używania języka w procesach produkcji i percepcji w odniesieniu do parametrów 'popytów' (ang. *demand*) i 'podaży' (ang. *supply*), której szczególnym przypadkiem jest podaż o charakterze 'hojności' (ang. *generosity*)"[11]. Oprócz popytu i hojności, które są podstawowymi parametrami funkcjonowania języka naturalnego, rozróżniony został również parametr systematyczności zaangażowania odbiorcy i nadawcy w wydarzenie komunikacyjne, a także parametr przestrzenności języka, jako element demarkacyjny zasięgu języka naturalnego danej populacji – wspólnoty językowej. Na linii demarkacyjnej wyznaczającej granice języka etnicznego czy narodowego dochodzi rzecz jasna do naturalnych, mniej lub bardziej spontanicznych kontaktów językowych między członkami różnych grup wspólnotowych, co pociąga za sobą przenikanie się języków i inicjowanie zmian oraz rodzenie się albo działań kooperacyjnych, prowadzących do zrównoważonego współistnienia dwóch wspólnot 'kulturowo-językowo-komunikacyjnych' albo działań konkurencyjnych, polegających na niesymetrycznej (hojnej) podaży języka o większej tężyźnie, która z kolei może być rozproszona (nieprzestrzenna) lub skupiona (ograniczona do danego terytorium). Przestrzenność i symetryczność pozwalają na wyodrębnienie czterech typów współistnienia języków naturalnych: symetryczny-skupiony (S-S), symetryczny rozproszony (S-R), niesymetryczny-rozproszony (N-R), i niesymetryczny-skupiony (N-S). Typy S-S i N-R mają status autonomiczny, natomiast

[11] Na marginesie warto wspomnieć, że podobne 'nie-językowe' rozumienie szeroko pojętej komunikacji, w tym podejście 'ekonomizujące' komunikację, przyjmują niektórzy konstruktywiści (por. M. Fleicher 2007).

S-R i N-S pozwalają na 'mieszanie się' języków. Typami interakcji promującymi dominację jednego języka nad innymi są układy niesymetryczne, które generują zagrożenie dla współistnienia czy nawet istnienia języków o mniejszej tężyźnie, spychając je do roli drugorzędnej (substratowej), a nawet eliminując je (*language death*), tworząc w ten sposób 'zwycięzców' i 'przegranych'. Taka 'lingwopresja' to efekt 'inercyjnie linearnego' układu języka substratowego, tj. rodzimego (L1), vs. języka superstratowego, tj. obcego (L2), które Autor określa typem INTER-. Przeciwdziałać takim marginalizująco-unicestwiającym działaniom może jednak typ TRANS-, zakłada on bowiem *świadome* używanie języka rodzimego przez komunikatorów oraz ich pozytywne nastawienie do rodzimej spuścizny kulturowo-językowej, co powinno zapobiec tym samym uleganiu zewnętrznej 'inwazji' języka obcego. Takie założenia proponowane są jako działania podstawowe, kreujące kontakty międzywspólnotowe (kulturowo-językowe) o charakterze kooperacyjnym, współewoluujące w „ramach globalnego układu równościowego (adstratowego i ekokratycznego)" i 'kontrolowanej ekonomii kontaktu językowego'. Komunikacja w zarysowanym powyżej podejściu równościowym jest nie tyle *inter*komunikacją (bo ta jak już wiemy zakłada 'spychanie' jednego z języków do roli podrzędnej), co *trans*komunikacją, a kompetencje językowe członków danej wspólnoty językowej nierzadko przekształcać się będą w sposób naturalny w bi- a nawet multilingwizm, nie naruszając przy tym statusu spuścizny kulturowo-językowej. Jak podkreśla Autor artykułu, jest to z pewnością wielkie wyzwanie i jednocześnie cel nadrzędny dla dydaktyków języków obcych, aby wykształcić taki model nauczania języka obcego, który wspierałby nie tylko wielojęzyczność, ale również politykę zachowania i pielęgnowania istniejących języków naturalnych narodowych//etnicznych w 'globalnej wspólnocie kulturowo-językowo-komunikacyjnej' tak, aby język obcy i język rodzimy mogły być przyswajane paralelnie i bez ewolucyjno-progresywnej przewagi jednego z nich. Ten artykuł-manifest stanowi podstawę teoretyczną wszystkich artykułów zawartych w omawianym tomie.

Próba profilizacji kultury polskiej na podstawie metody wolnych skojarzeń stanowi treść artykułu **Anny Szczepaniak-Kozak**. Na wstępie Autorka definiuje relację 'kultura – społeczeństwo – kompetencje językowe', aby dojść do wniosku, że kultura i społeczeństwo to dwa odrębne zjawiska, które jednak nawzajem się determinują, oraz że 'kompetencja kulturowa' jest czynnikiem niezbęd-

nym w nabyciu 'kompetencji komunikacyjnej'. Następnie omówiono metodologię badań asocjacyjnych obecnych w psycholingwistyce i ich rolę w dyskusji nad komunikacją interkulturową (punkt 2.) oraz podkreślono, iż do tej pory nie używano tej metody do badań nad kulturą polską (punkt 3.). Autorka przekonuje czytelnika, że badania asocjacyjne są cennym narzędziem w pracy badacza, bowiem oferują mu bogactwo uzyskanych danych (z uwagi na generowanie wolnych skojarzeń) przy jednoczesnej minimalizacji stopnia skomplikowania tych badań i łatwości ich przeprowadzenia. Zagadnienia poddane analizie danych uzyskanych poprzez badanie asocjacyjne, przeprowadzone na 75 osobowej grupie studentów trzeciego roku filologii angielskiej w UAM, ograniczono do kilku: 1) dystans do władzy i instytucji, który okazał się być nienacechowany i obojętny w odpowiedziach respondentów; 2) stosunek respondentów do religii, który jest zasadniczo obojętny i nieosobisty; 3) stosunek do rodziny, pracy i niektórych zawodów, który wskazuje na negatywne skojarzenia z pracą i przywiązanie do rodziny; 4) stosunki międzyludzkie, w tym relacje kobieta – mężczyzna, i tu badania pozwalają zauważyć Autorce, że odpowiedzi kobiet i mężczyzn jedynie nieznacznie różniły się od siebie; 5) wpływ mediów na strukturę siatki skojarzeń, który okazał się być znamienny. Z przeprowadzonych badań dowiedzieć się można, że asocjacje skorelowane są z doświadczeniem życiowym i pojęciami (a nie tylko wyrazami), co pozwala wysunąć Autorce wstępną tezę o możliwości odwzorowania językowego obrazu świata użytkowników danego języka i dalej – zarysowania profilu kulturowego. W przypadku Polaków okazuje się to jednak nad wyraz trudne z uwagi na często zmieniający się kontekst polityczno-społeczny (komunizm, transformacja, warunki wolnorynkowe itd.).

Podjęta w artykule M. Hrehorowicz wstępna dyskusja na temat zagadnienia kultury jest szerzej nakreślona w kolejnej publikacji autorstwa **Emilii Wąsikiewicz-Firlej**. Komunikacja międzykulturowa omówiona jest tu w kontekście zagadnień pragmatycznych, w szczególności słynnych czterech maksym konwersacyjnych Grice'a. Po rozległej dyskusji próbującej ująć pojęcie 'kultura' w ramy terminologiczne (punkt 1.1.) w dalszej części artykułu omówione jest kolejne zagadnienie ściśle związane z 'kulturą', jakim jest pojęcie warstw kultury, ze szczególnym uwzględnieniem teorii Hofstede'a z 1980 r. (punkt 1.2.), po którym następuje przedstawienie antropologicznego i socjolingwistycznego podejścia do badań nad kulturą (punkt 1.3.). Dużo uwagi poświęca

Autorka teorii kultury według E. Halla, w tym roli pauz i ciszy w komunikacji. Maksymy Grice'a okazują się natomiast być pomocne w analizie dyskursu w zasadzie jedynie w tzw. *low-context cultures*, tj. takich, w których lwia część informacji jest werbalizowana wprost, a sygnały pochodzące z kontekstu sytuacyjnego są marginalizowane. Inaczej jest w przypadku tzw. *high-context cultures*, gdzie informacje nie zawsze pochodzą wprost z użytych słów, są raczej pochodną wysoce przewidywalnych zachowań w bardziej zrutynizowanych formach komunikacji (typowych dla Japonii, Chin, czy Korei). W takich kulturach maksymy Grice'a wydają się być nieefektywnym narzędziem badań nad komunikowaniem się, ponieważ większość maksym jest z góry skazana na ich pogwałcenie. W dalszej części artykułu kolejne dwie sekcje (1.4.3.-1.4.4.) poświęcone zostały zjawisku postrzegania czasu, czyli kulturom mono- i polichronicznym. Następnie model kultury według Hofstede'a (punkt 1.5.) porównano do modelu Trompenaarsa (punkt 1.6.) oraz przeprowadzono analizę krytyczną obydwu modeli (punkt 1.7.). Ten niezwykle bogaty i zasadniczo teoretyczny artykuł podsumowuje Autorka uznaniem kultury za czynnik determinujący komunikację oraz nieco żartobliwym stwierdzeniem, że pomimo istniejących uwag krytycznych wymierzonych w Hofstede'a i Trompenaarsa, dla których wartości (*values*) stanowią rdzeń pojęcia 'kultura', ich indeks cytowań nadal pozostaje wysoki.

W ostatnim artykule jego autorka – **Marta Zawadzka-Najgeburska** – zajmuje się wąskim zagadnieniem z zakresu psycholingwistyki i psychologii rozwojowej dotyczącym relacji imitacja – komunikacja, powołując się na dwie główne teorie z tego zakresu, jakimi są teoria Meltzoffa, upatrująca w imitacji mechanizmy zachowań społecznych, oraz teoria Nadela, postrzegająca imitację jako element budujący podstawy semantyczne w rozwoju języka u niemowląt. Autorka koncentruje się na dwóch typach imitacji: naśladowaniu ruchów ciała i wyrazu twarzy. Zdolność imitacji prostych czynności (np.: otwieranie ust, wytykanie języka itp.) widoczna jest już w 12 dniu życia niemowląt. Naśladowanie różnych ruchów ciała, takich jak np.: ruchy głowy, zabawy z przedmiotami, sekwencje ruchów zorientowanych na cel, w okresie od urodzenia do 21 miesiąca życia dziecka, omówiono w Tabeli 2. (punkt 4.2.). Funkcje imitacji według Meltzoffa i Nadela stanowią treść kolejnej sekcji (4.3.). Mimikra widoczna jest nie tylko w zachowaniu dorosły – dziecko (niemowlę), ale również w zachowaniu dorosły – dorosły, np. w interakcjach nauczyciel –

uczeń, sprzedawca – klient itp., w trakcie których interlokutorzy wykazują tendencję do tzw. odzwierciedlania (*mirroring*), w szczególności postawy ciała, barwy głosu i tempa mówienia, synchronizując się w ten sposób na poziomie komunikacji niewerbalnej. Taka synchronizacja jest zwykle nieświadoma i może ona mieć swoje wytłumaczenie w istnieniu niedawno odkrytej grupy neuronów w mózgu (odkrycie z 1996 r.), które są odpowiedzialne za mechanizm odzwierciedlania.

Podsumowując, należy zauważyć, że oddana do rąk czytelnika książka jest oryginalnym i chyba jednym z niewielu, jeśli nie jedynym, opracowaniem problemu komunikacji, zbudowanym przez filologów na tak interdyscyplinarnych filarach, gdzie dziedziny wiedzy pozornie ze sobą niezwiązane, będące przedmiotem badań socjologów, antropologów, psychologów, psycholingwistów, etnologów czy językoznawców, łączą się we wspólnym zadaniu, tworząc tytułową 'interakcyjną architekturę komunikacji'. Ta nowa architektura pozostająca na przecięciu ww. dziedzin i badaniu relacji między różnymi formami komunikacji oraz ich wpływu na kulturę, język (również w sensie rozwoju języka dziecka) i – w szerszym ujęciu – człowieka i jego ekosystem, w tym, z perspektywy globalnej, zachowanie maksymalnej liczby istniejących języków naturalnych poprzez propagowanie kooperacyjnego modelu współistnienia języków naturalnych oraz wyjaśnianie zjawisk komunikowania się w ekosystemie człowieka. Z uwagi na swą oryginalność i dalekowzroczność w przewidywaniu i planowaniu (kontrolowaniu) nieuchronnych zmian zachodzących w naszym habitacie językowym, książka ta z pewnością wzbudzi refleksje w czytelniku na zarówno globalne jak i lokalne kwestie kulturowo-komunikacyjne.

W okresie ciągle trwającej i prawdopodobnie niekończącej się niezwykłej popularności jednego w zasadzie języka obcego – języka angielskiego – książka ta uzmysłowi czytelnikowi zasadność konieczności powrotu na grunt języka rodzimego i ponownemu docenianiu zarówno jego, jak i własnej kultury, co w omawianym tomie zasygnalizowane jest, zapewne z rozmysłem, poprzez publikację tekstów w dwóch językach – angielskim i polskim.

Kończąc, należy podkreślić, że jest to cenna publikacja, która z pewnością godna jest polecenia kręgom naukowym, w szczególności osobom, które znają już podstawy teorii komunikacji i zainteresowane są tak interdyscyplinarnie rozumianą nauką o komunikacji. Może ona jednak stanowić również wyzwanie dla tych, którym tematyka ta nie jest jeszcze dobrze znana.

Anna Bączkowska

Bibliografia

Fleicher M., 2007: *Programy komunikacji, modalności komunikacji a operatywne fikcje w perspektywie konstruktywistycznej*, Referat plenarny wygłoszony na konferencji „Sytuacja komunikacyjna i jej parametry", Bydgoszcz, 21-23 listopada, 2007.

Komorowska M., 2006: *Teaching English as a* Lingua Franca, [w:] *Issues in Foreign Language Learning and Teaching*, red. J. Zybert, Warszawa, s. 111-124.

Puppel S. (red.), 2007: *Ochrona języków naturalnych*, Poznań: UAM.

Storti C., 1904: *Cross-Cultural Dialogues*, London: Intercultural Press.